

## TRZODA CHLEWNA 3/2016

Marek Gasiński  
Wytwórnia Pasz LIRA w Krzywiniu

### Więcej światła...

*Poszukując najpierw przyczyn a następnie rozwiązania powstałych na fermie problemów lub pogorszenia parametrów produkcyjnych należy szczegółowo, drobiazgowo i po kolei przeanalizować wszystkie, nawet najdrobniejsze, elementy wpływające na uzyskiwane rezultaty produkcyjne. Zdarza się bowiem, że niektóre istotnie czynniki determinujące wyniki produkcyjne mniej lub bardziej świadomie się pomija.*

Dla przykładu – na funkcjonującej od lat fermie, bez wyraźnego powodu nagle pogarszają się tzw. wyniki rozrodowe. Zwiększa się liczba samic powtarzających ruje, zmniejsza się nieco liczebność miotów, a jakby tego było jeszcze mało, nie wszystkie lochy po odsadzeniu prosiąt wykazują, w odpowiednim terminie, czytelne i wyraźne objawy rui.

Przystępując do poszukiwania przyczyn tej sytuacji, pewną część elementów, z góry się odrzuca i nie poddaje dalszej analizie. W przygotowywanej, we własnej mieszalni, paszy przecież nic się nie zmieniło, nie było żadnych istotnych zmian organizacyjnych, nie zmieniła się obsługa w sektorze rozrodu. Nawet nasienie knurów używane do inseminacji pochodzi z tego samego, sprawdzonego źródła. Nad kojcami w sektorze inseminacji zamontowane jest od dłuższego czasu prawidłowe oświetlenie... Pozostaje, więc jeszcze tylko znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego jest źle, skoro jest tak dobrze!? Ale brak poprawnej odpowiedzi na to pytanie jest najczęściej, wynikiem rutyny i przekonania o doskonałej znajomości wymienionych wyżej zagadnień. W rzeczywistości bardzo często zdarza się, że żaden z rozpatrywanych elementów, sam w sobie teoretycznie niezmienny, nie mógł przecież spowodować tego problemu. Ale problem nadal pozostaje..., może warto przyjrzeć się kilku wybranym czynnikom?

Po wykonaniu, najczęściej bez przekonania, analizy laboratoryjnej pasz dla loch prośnych (luźnych) i karmiących okazuje się, że obie pasze są, w zasadzie, dobre. W zasadzie, bo w rzeczywistości tu i tam nieco brakuje jednak białka. A przecież nic się nie zmieniło?

Nic poza tym, że do przygotowanie analizowanych pasz użyto zbóż już z innej niż dotychczas, nowej partii. A na podstawie danych, z jednego tylko funkcjonującego na naszym rynku, laboratorium paszowego, wynika, że różnice w zawartości białka w pszenicy i jęczmieniu mogą dochodzić do... gramów.

Bardzo istotnym elementem warunkującym prawidłowo prowadzony rozród jest właściwe oświetlenie. Adwersarze tego stwierdzenia, natychmiast zaoponują, że przecież kiedyś w sektorze rozrodu wystarczała jedna, zwykła i najczęściej trwale „ozdobiona” przez muchy żarówka. A dzisiaj całe rzesze doradców i konsultantów „zmuszają” hodowców do instalowania oświetlenia porównywalnego z nasłonecznieniem egzotycznej plaży...

Często konsultant słyszy, że przecież tak, jak sam kiedyś zalecał, oświetlenie w sektorze rozrodu wynosi 150 luksów. Kiedy jednak przy pomocy luksomierza sprawdzi się aktualne natężenie światła okazuje się nazbyt często, że może i było tutaj 150 luksów, ale dawno temu. Dawno, czyli wtedy, kiedy przed wieloma miesiącami były myte ostatni raz lampy. A kiedy spojrzy się także na okna w budynku, wszystko jest już jasne, to znaczy... niejasne!

Prawidłowe oświetlenia powinno być zawsze sumą oświetlenia naturalnego (przy okazji darmowego) i sztucznego!!

I, jak pokazują doświadczenia wielu polskich ferm, im większe będzie natężenie światła w sektorach przygotowania samic do inseminacji, sektorze rozrodu i w pomieszczeniach, w których samice przebywają w pierwszych tygodniach po inseminacji, tym lepsze będą wyniki w rozrodzie. Prawidłowe oświetlenie sektora rozrodu to natężenie minimum 200-250 luksów (ostatnie doniesienia mówią nawet o natężeniu światła przekraczającym znacznie 350 luksów), dozowane np. samicom w okresie przygotowania ich do krycia przez co najmniej 14 do 16 godzin na dobę. I o ile w pomieszczeniach, w których lochy utrzymywane są w kojcach indywidualnych temat ten nie nastrocza, na ogół, większych trudności, o tyle w budynkach, w których lochy przebywają w kojcach zbiorowych jest spory problem.

Spotyka się bowiem w praktyce, iż zainstalowane zostało wprawdzie oświetlenie o wymaganym natężeniu nad głowami zwierząt czyli nad korytem. A więc w miejscu, w którym samice przebywają stosunkowo krótko. Wskazania luksomierza pokazuje, że np. nad tymi częściami kojców, w których samice leżą przez większość dnia oświetlenie nierzadko nie przekracza 40-tu a czasem nawet 20-tu luksów...

Wracając do analizowania przyczyn okresowych niepowodzeń na fermach. Warto je zacząć od rozpatrywania tych elementów, które w stosunkowo najkrótszym czasie pozwolą potwierdzić bądź wykluczyć wpływ danego czynnika na analizowaną sytuację.

W przypadku poszukiwania przyczyn obniżonych wskaźników rozrodowych w danej fermie należałoby w pierwszej kolejności przeanalizować wpływ samca. Na fermie, na której produkuje się nasienie na własny użytek powinno się przeprowadzić pełną ocenę pozyskiwanego nasienia oraz prześledzić procedurę kolekcjonowania ejakulatów, oceny oraz zasad kwalifikacji ich do rozrzedzania. Niezwykle ważnym elementem, a paradoksalnie często niedocenianym lub wręcz zapominanym czynnikiem są badania okresowe, dodatkowe nasienia – morfologiczne i bakteriologiczne.

Pogorszenie jakości parametrów pobieranych ejakulatów powoduje, w praktyce, dość często reklamację paszy dla knurów lub produktów i surowców używanych do jej wyprodukowania. Warto jednak pamiętać należy, że zmiany spowodowane czynnikami żywieniowymi mogą być widoczne w nasieniu knurów dopiero po kilkunastu lub kilkudziesięciu dniach.

Podobnie rzecz się ma w przypadku negatywnego wpływu warunków pogodowych. Bardzo wysokie temperatury zewnętrzne oraz wysoka wilgotność powietrza, zwłaszcza wtedy, kiedy oba te czynniki pojawiają się w tym samym czasie potrafią spowodować istotne, a czasem również nieodwracalne zmiany w nasieniu. A efekty działania tych czynników widoczne są w obiektywie mikroskopu, a czasami wyłącznie w chlewni dopiero po pewnym czasie.

Analizując przyczyny powstałych problemów rzadko kiedy sięga się pamięcią do zdarzeń (również pogodowych) sprzed miesiący... W praktyce okazuje się, że analizując niezadowolające wyniki badania ciąży metodą ultrasonograficzną mało kto pamięta, że kiedy przed miesiącem te samice były inseminowane, a wówczas panowały ponad trzydziestopniowe upały.

Po wyeliminowaniu bądź potwierdzeniu wpływu przedstawionych wyżej czynników na efekty prowadzonego w danym obiekcie rozrodu należałoby przystąpić do przeanalizowania także wszystkich czynników, które dotyczą prawidłowego przygotowania samicy do rozrodu: zdrowia zwierząt, warunków środowiskowych, żywienia i organizacji produkcji.

Spośród najczęściej popełnianych i zazwyczaj nie analizowanych błędów, w tej kwestii, jako jeden z głównych można wymienić element czasu.

Optymalnym rozwiązaniem jest dwukrotne wyszukiwanie rui w ciągu dnia, tylko, że pojęcie dnia nie zawsze i nie dla wszystkich oznacza to samo. Dwukrotnie w ciągu dnia czyli w odstępach około dwunastogodzinnych. Jeżeli jednak oznacza to także dwukrotne szukanie w ciągu... ośmiogodzinnego dnia pracy, to wówczas pojawia się spory problem. W praktyce odstęp pomiędzy tymi czynnościami skraca się do sześciu a bywa, że i 4-5 godzin rozdzielonych wykonaniem zabiegów inseminacyjnych. Prawidłowy zabieg inseminacyjny powinien być wykonany w czasie nie krótszym niż 7 – 8 godzin po poprzednim. Nieprzestrzeganie tej zasady zdecydowanie pogarsza skuteczność krycia i w efekcie obniża bardzo liczebność miotów.

Analizując przyczyny niepowodzeń produkcyjnych i poszukując sposobów ich naprawy często trafia się w zbyt odległe, nierzadko trudne i niepotrzebnie skomplikowane zagadnienia produkcyjne. Bywa też tak, że problem jest bardzo skomplikowany, wymagający specjalistycznych działań, prawidłowej diagnostyki i właściwej terapii. Ale czasami wystarczy rozejrzeć się i poszukać wśród najprostszych, codziennych i zdawałoby się już w pełni kontrolowanych czynnościach.

Praktyka pokazuje, że czasami wystarczy tylko prawidłowo przebadać użytkowanych knurów, umyć klosze lamp i okna, wybielić ściany albo zmienić harmonogram pracy na fermie, a od razu, i w przenośni i w rzeczywistości zrobi się zdecydowanie jaśniej...